

Jaros, Tadeusz

Wojenna służba harcerstwa pruszkowskiego 1939-1945

Przegląd Pruszkowski nr 1, 23-41

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Jaros ¹⁾

"Jar"

Wojenna służba harcerstwa pruszkowskiego 1939 - 1945

1. SŁOWO WSTĘPNE

Podobnie jak w latach 1918-1920, Harcerstwo Polskie podjęło wojenną służbę 1 września 1939r. i pełniło ją w dniach wojny obronnej w ramach Pogotowia Wojennego Harcerstwa, a następnie w czasie pięciu lat okupacji jako Harcerstwo Polski Podziemnej, pod kryptonimem Szare Szeregi.

Od samego początku wojenna służba harcerstwa miała określony cel - walkę z okupantem, ale i prowadzenie pracy wychowawczej. Szare Szeregi przyjęły to jako zasadę programową w sformułowaniu - wychowywać poprzez walkę. W związku z tym, należy pamiętać, że Szare Szeregi nawet w czasie wojny były organizacją wychowawczą a nie formacją



Tadeusz Jaros, ps. "Jar"

macją powołaną tylko do wykonywania określonych zadań bojowych, chociaż program szaroszeregowy łączył elementy wojskowe i harcerskie.

Złożony charakter miała również służba Szarych Szeregów w Armii Krajowej. Służbę tę normowały rozkazy Komendy Głównej AK L.129 z dn. 16 marca 1942r. i L.495 z dn. 20 marca 1944r. Zawierały one postanowienia ustalające:

1) Tadeusz Jaros "Jar", plutonowy w harcerskim plutonie 1718



Stefan Kowalski, ps. "Jaroń". Komentant Hufca Szarych Szeregów "Zielony Dąb" - "Prom"

a/ rodzaje przydziałów wojskowych starszych członków Szarych Szeregów,

b/ że młodszy członkowie podlegają obowiązkowi pomocniczej służby według zarządzenia Naczelnika Szarych Szeregów,

c/ że członkowie Szarych Szeregów, którzy wejdą do zespołów konspiracyjnych, będą uważani bez względu na wiek za żołnierzy.

Ponadto rozkaz L.495 uznając, że Szare Szeregi mają swoje specyficzne zadania wychowawcze, pozostawił im pełny samorząd organizacyjny.

Z uwzględnieniem tych podstawowych zasad, podjęto wojenną służbę również harcerstwo pruszkowskie, którego historia rozpoczęła się już w latach 1913/14.

Okres pokojowej służby, trwający do wybuchu wojny, harcerstwo w Pruszkowie kończyło jako jedno z wyróżniających się środowisk na obszarze działania Mazowieckich Chorągwi Harcerzy i Harcerek, terytorialnie związanych z województwem warszawskim.

W środowisku działały: Pruszkowski Hufiec Harcerzy, składający się z 8 drużyn harcerzy i 3 drużyn zuchów oraz Pruszkowski Hufiec Harcerek, składający się z 6 drużyn harcerek.

Jednostki te skupiały ponad 400 harcerzy i zuchów oraz prawie 200 harcerek.

2. SŁUŻBA POGOTOWIA WOJENNEGO

Wybuch wojny zastał harcerstwo w Pruszkowie w stanie gotowości do pełnienia wojennej służby w ramach Pogotowia Wojennego Harcerstwa.

Już w końcu sierpnia harcerze z 14 MDH i 101 MDS oraz część z pozostałych drużyn zostało skierowanych do Pomocniczej Służby Bezpieczeństwa, której zadaniem była ochrona ważnych dla obronności obiektów, a



Jan Piasecki, ps. "Jan Zielony"

mianowicie: mostów, linii kolejowych, energetycznych i łączności. Harcerze ci, współdziałając z policją, uczestniczyli w patrolach, strzegących tych obiektów.

Harcerze 65 MDH²⁾, objęli służbę na dworcu PKP. Część z nich w budynku łączności kolejowej, w ramach całodobowych dużurów, zapewniała obsługę telefonów. Pozostała część zorganizowała na peronach punkty sanitarne i żywieniowe. Wspólnie z harcerkami podawali żołnierzom, przejeżdżającym w transportach kolejowych, środki opatrunkowe, napoje i skromne paczki żywnościowe, dostarczane przez mieszkańców.

Miejscem służby harcerzy młodszych były punkty

obrony przeciwlotniczej, przeciwpożarowej i stanowiska dowodzenia. Ich służba polegała głównie na pomocy przy kopaniu rowów przeciwlotniczych, urządzaniu schronów i pełnieniu dyżurów OPL oraz na wykonywaniu czynności gońców i łączników.

Służba większości harcerek to przede wszystkim pomoc placówkom PCK w organizowaniu a następnie w obsłudze punktów sanitarnych, żywieniowych i opiekuńczych.

Harcerki przygotowane do służby sanitarnej zostały skierowane do miejscowych szpitali, gdzie zwiększyły personel pielęgniarski i gospodarczy.

W tej formie harcerstwo pełniło służbę do dnia wkroczenia Niemców do Pruszkowa tj. do 8 września.

Dzień wcześniej, kilka grup harcerzy udało się do Warszawy i tam włączyło się do wojskowej i cywilnej obrony Stolicy.

To nie był jeszcze koniec służby Pogotowia Wojennego Harcerstwa. Po walkach w okolicach Pruszkowa w dniach 12 i 13 września, na pobożiskach bardzo wielu rannych żołnierzy polskich oczekiwało pomocy.

2) Drużyna, działająca pod patronatem "Rodziny Kolejowej".

Społeczeństwo pruszkowskie natychmiast pośpieszyło z pomocą. Specjalne ekipy przeszukiwały pola bitwy i zwoziły rannych do szpitali. Uczestniczyli w tym harcerze i harcerki. Szczególnie wydatną była pomoc harcerzek, które podjęły pracę w trzech samorządnie zorganizowanych przez społeczeństwo szpitalach.

Pracowały w nich z wielką ofiarnością, jako pielęgniarki i salowe, wykonywały wiele czynności administracyjnych i gospodarczych. Uczestniczyły w zbiorce żywności, bielizny, pościeli i niezbędnego sprzętu na potrzeby szpitali a później odzieży dla żołnierzy rekonwalescentów.

Następnie, gdy przez Pruszków zaczęły przechodzić grupy polskich żołnierzy - jeńców wojennych, to na trasie ich przemarszu, harcerze i harcerki podawali im środki opatrunkowe, napoje i żywność.

Harcerska pomoc niejednemu z nich umożliwiła ucieczkę i ukrycie się po ucieczce a bardzo wielu przekazanie pierwszej wiadomości o swym losie.

Tak ostatecznie zakończyła się Służba Pogotowia Wojennego Harcerstwa w Pruszkowie.

KONSPIRACJA - SZARE SZEREGI

1. ROZWÓJ ORGANIZACYJNY

Po zakończeniu działań wojennych, już na początku listopada 1939r. zostały podjęte wstępne działania w celu wznowienia pracy harcerskiej w Pruszkowie, w warunkach okupacyjnych.

Podjęła je grupa harcerzy ze szczechu drużyn, wywodzących się z 14 Mazowieckiej Drużyny Harcerzy im. Stefana Czarnieckiego, której przewodniczył phm. Stefan Kowalski - komendant tego Szczechu. W skład tej grupy wchodził: Władysław Engelhardt, Tadeusz Jaros, Henryk Bińka, Kazimierz Krawcow, Zbigniew Żmudzi.

W dniu 2 grudnia 1939r. członkowie grupy złożyli przysięgę na ocalony Sztandar drużyny, tworząc zaczątek przyszłej tajnej drużyny.

W wyniku przeprowadzonej rekrutacji, z zachowaniem wymogów konspiracji zorganizowano pierwszą tajną drużynę harcerską, głównie z członków 14 MDH, liczącą w końcu grudnia 1939r, ponad 20 harcerzy. Nadano jej kryptonim "Zielony Dąb". Jej drużynowym został phm. Stefan Kowalski ps. "111". Oznaczało to początek zorganizowanej konspiracyjnej działalności harcerskiej w Pruszkowie. Rozpoczęto ją samorządnie, nie kierując się żadnymi dyrektywami, bez powiązania z władzami harcerskimi. Zachowano przedwojenną strukturę organizacyjną i tradycyjne formy pracy, ale dostosowane do warunków okupacji.



Irena Rymuszko - Kowalska, ps. "Mewka"

W pierwszej połowie 1940r. nawiązano kontakt i łączność z Komendą Chorągwi Mazowieckiej Harcerzy Szarych Szeregów, działającej pod kryptonimem Ul "Puszcza". Drużyna "Zielony Dąb" podporządkowała się organizacyjnie Komendzie Chorągwi, została włączona w strukturę organizacyjną Szarych Szeregów i przyjęła za podstawę działalności szaroszerogowy program pracy. To w widoczny sposób wpłynęło na rozwój konspiracji harcerskiej w Pruszkowie.

W maju 1940r. pracę konspiracyjną podjęło środowisko harcerzy drużyn 22 MDH i 71 MDH, działających do wybuchu wojny w odległych dzielnicach miasta - Pohulanka i Tworki. Zaorganizowane tam

zastępy włączyły się do działalności drużyny "Zielony Dąb".

W końcu 1940r. drużyna składała się już z sześciu zastępów i liczyła 50 harcerzy.

Pruszków w tym czasie był jedynym i liczącym się ośrodkiem harcerskiej konspiracji Szarych Szeregów, na obszarze lewobrzeżnej części powiatu warszawskiego. Zapewne z tych względów Komenda Chorągwi Ul "Puszcza" podjęła decyzję o zorganizowaniu Pruszkowskiego Hufca ("Roju") Szarych Szeregów na tym obszarze.

Ustanowienie Hufca ("Roju") nastąpiło w drugim półroczu 1941r., po zorganizowaniu drużyn w Piastowie, Ursusie, Włochach i Ołtarzewie. Organizatorem Hufca była Pruszkowska drużyna "Zielony Dąb".

Nowozorganizowane drużyny otrzymały następujące kryptonimy: "Buk" - w Piastowie, "Lipa" - w Ursusie, "Brzoza" - we Włochach i "Akacja" - w Ołtarzewie. Zmieniony kryptonim "Dąb" - otrzymała drużyna w Pruszkowie, ponieważ jej poprzedni kryptonim "Zielony Dąb" przejął zorganizowany Hufiec.

Komendantem Hufca został mianowany phm. Stefan Kowalski ps. "Jaroń".

Pierwszą nową jednostką zorganizowaną w ramach Hufca była drużyna żeńska, składająca się z czterech zastępów i licząca 25 harcerek. Jej drużynową została Irena Rymuszek-Kowalska ps. "Mewka", a po jej śmierci Wanda Piasecka ps. "Teodozja".

W październiku 1942r. na całym obszarze działania Hufca "Zielony Dąb", gestapo dokonało licznych aresztowań harcerzy, uczestników konspiracji, głównie w Pruszkowie. Powstała sytuacja była tak groźna, że przerwano i zawieszono na pewien czas działalność. Gdy tylko minął czas zagrożenia, już na początku 1943r. wznowiono ją, ale już nie na całym obszarze Hufca. Wznowiono ją bez większych trudności w Pruszkowie. Nie udało się natomiast wznowić pracy drużyn w Piastowie, Ursusie i we Włochach. To spowodowało, że obszar działania Hufca Pruszkowskiego został ograniczony do Pruszkowa i najbliższych okolic oraz na krótko jeszcze objął Ołtarzew.

Po wznowieniu działalności pierwszą czynnością było wprowadzenie nowej struktury organizacyjnej Hufca, przyjętej w całej organizacji Szarych Szeregów. Polegała ona na podziale harcerzy według wieku w trzech odrębnych szczeblach. Utworzono w Pruszkowie: jedną drużynę Z ("Zawisza"), jedną drużynę BS ("Bojowe Szkoły") i dwie drużyny GS ("Grupy Szturmowe").³⁾

Ten stan uzupełniała żeńska drużyna "Jarzębiny".

Liczebność tych drużyn wynosiła 61 harcerzy i 25 harcerek.

Nastąpiła również zmiana kryptonimu Pruszkowskiego Hufca, z "Zielony Dąb" na "Prom".

Po reorganizacji nastąpił dalszy rozwój organizacyjny Szarych Szeregów na terenie Pruszkowa i okolic.

W ramach Pruszkowskiego Hufca "Prom", według stanu na 1 maja 1944r. działało w Pruszkowie 6 drużyn, liczących 98 harcerzy i harcerek, w następującym układzie organizacyjnym: jedna drużyna Z (Zawisza) - 21 harcerzy, jedna drużyna BS (Bojowe Szkoły) - 11 harcerzy, 3 drużyny GS (Grupy Szturmowe) - 37 harcerzy, jedna drużyna żeńska "Jarzębiny" - 24 harcerki i Komenda Hufca - 5 harcerzy.

W okresie od listopada 1939r. do sierpnia 1944r. w pruszkowskich drużynach Szarych Szeregów pełniło służbę ponad 110 harcerzy i 25 harcerek.

3. "Zawisza" (Z) - 12-14 lat, "Bojowe Szkoły" (BS) - 15-17 lat, "Grupy Szturmowe" (GS) 18 lat i powyżej.

2. WYCHOWANIE POPRZECZ WALKĘ

Harcerska Drużyna "Zielony Dąb" w Pruszkowie rozpoczęła konspiracyjną działalność nie kierując się żadnymi instrukcjami a stawiając przed sobą tylko jeden cel - walkę z okupantem.

Tę samoradną działalność prowadzono do czasu nawiązania łączności z Komendą Chorągwi Mazowieckiej Harcerzy Szarych Szeregów.

Walkę rozpoczęto od przeciwdziałania niezwykle groźnej propagandzie wroga, której celem po militarnym, było moralne rozbicie narodu, pozbawienie go wiary w sens walki o byt narodowy, o wolność. Skutecznym orężem, możliwym wówczas do zastosowania było słowo pisane i mówione, budzące nadzieję, wzmacniające ducha i wolę walki.

Na początku grudnia 1939r. podjęto konspiracyjną działalność wydawniczą. Rozpoczęto ją od zorganizowania własnej sieci nasłuchu radiowego jako niezbędnego źródła informacji. Nie było to łatwe, ponieważ aparaty radiowe zabrano ludności polskiej a za potajemne posiadanie i słuchanie radia groziło co najmniej obóz koncentracyjny, a nawet i śmierć. Zdolano jednak zdobyć aparaty radiowe i uruchomić punkty nasłuchu. Nasłuchem i gromadzeniem wiadomości radiowych zajmował się członek rady drużyny - Tadeusz Jaros ps. "Jar".

W pierwszych dniach stycznia 1940r. puszczone w obieg pierwszy zestaw komunikatów radiowych w formie maszynopisu. Był to tylko skromny początek, bo już w końcu stycznia wydano pierwszą tajną gazetkę, nazwaną "Podśluch". Redagowali ją Irena Rymuszko-Kowska ps. "Mewka" i Tadeusz Jaros ps. "Jar".

Pierwszy numer "Podśluchu" ukazał się z datą 22 stycznia 1940r., jako dwutygodnik w formie odbitki powielaczowej, w formacie A-5, w nakładzie 100 egzemplarzy. O charakterze tego pisemka i jego wartości mówi fragment apelu do społeczeństwa, rozpoczynającego pierwszy numer "Podśluchu": "Polacy, wypuszczając w świat te kartki pierwszego numeru naszego "Podśluchu", pragniemy, by doszły one wszędzie tam, gdzie biją serca polskie, którym sprawa naszego życia narodowego nie jest obca. Żyjemy w chwilach ciężkich (...) Polska, choć fizycznie zgnębiona, choć straciła swój byt samodzielny, niepodległy, choć oddała ziemi swych synów na polach bitew (...) nie przestaje być Ojczyzną naszą. Ducha Polaka, jego miłości do ziemi ojczystej i tego wszystkiego co polskie, oprawcy wydrzeć nie zdołają..."

Każdy numer gazetki oprócz takich artykułów, głęboko przemawiających do społeczeństwa, zawierał zestaw najważniejszych informacji i wiadomości z nasłuchu radiowego, opatrzonego tytułem: "Radio Tuluzy i Londynu donosi". Na terenie Pruszkowa było to jedno z najpierwszych taj-

PODSŁUCH.

ORGAN KULTURY POLSKIEJ

11. IV. 1940.

Przekleństwo Izom, które się prósn

leja,

Gdy burza wro dokona

I hufty gron,

Gdy trzeba trwać śród wro i nadzi

I nie ugiąć czoła,

Przekleństwo Izom.

/Lucjan Rydel/

...Czyżbyśmy ?...

Czyżbyśmy nie wytrwali? Czyżbyśmy się załamali? Czyżby pr
paganda niemiecka zdołała osiągnąć swój cel i załamała naszą w
rę w zwycięstwo i moc ducha? Nie. Postokroć nie...
tego dokonać nie podołają, gdyż każdy Polak, który pozostał przy
złoty ma ciągle przed oczami straszliwy widok pomordowanych na
winnie dziecię polskich, zburzonych i sprofanowanych naszych świ
tych i zabytków historycznych, a z każdego zakątka ziemi polskiej
do nas dotarli Niemcy, słysząc coraz to więcej wzywających o ratu
nek skazanych na wywiezienie w głąb Rzeszy.
Zdołali pokonać nas zbrojnie, lecz do wyników takich doszli prze
z zdradę i zdradę. Zdołali nam narzucić jarmoz niewoli, lecz niew
leż na jak długo. Zdawałoby się, iż osiągnęli swój cel, do zdoby
cia którego wystarczyło użyć samolotów, czołgów, karabinów maszy
nych. - Zapomnieli jednak, że naród polski niełatwo jest zwyciężyć
i by tego dokonać należałoby wydrzeć z duszy Polaka wiarę i mi
łość do ziemi ojczystej, a uczucia te są tak głęboko zakorzenio
ne w sercu każdego Polaka, że zniszczyć je to znaczyłoby zniszczyć
prawdziwego Polaka. I dlatego to nasi Niemcy, używając wszelkich śro
dków i sposobów starają się zachwiać w nas wiarę w najświętsze
szere przekonania, chcą pokazać światu, że jednak zdołali z nas
zrobić bezduszną masę, którą będą mogli użyć do swoich barbar
kich celów. Lecz my wiemy, że sztandar nasz choć skrwawiony pow
a wysoko. O losach oddziałów pod nim zgrupowanych dowiadujemy
daleka poprzez odgłosy mordów i krwawych gwałtów, jakie się w
mili obecnej dokonywują na całych polaciach ziem naszych i na
złych najbliższych sąsiadów, którzy również padli ofiarą, niemiec
kich apetytów. Wierzymy jednak i pragniemy tego gorąco, że nadej
dzie jednak ta chwila, że załopoc nad nami sztandar ze świętym
nakiem naszym, a wtedy pódziemy w bój ze starą pieśnią rycerską
z ustach "Bogardzioco" o naszą przyszłość, o należne nam miejsce
środe narodów Europy. I nie osłabić tego ducha, który nie pozwala

nych pisemek. Działalność wydawniczą zakończono na 27 numerze "Pod
słuchu".

W tym samym czasie zaistniała również konieczność ratowania słowa
polskiego w postaci księgozbioru Biblioteki Miejskiej, zagrożonego znisz
czeniem przez okupanta. W akcji przenoszenia, ukrycia i zabezpieczenia
książek uczestniczyła cała drużyna "Zielony Dąb".



Władysław Engelhardt, ps. "Jon"



Henryk Bińka, ps. "Mechanik"

W dalszym działaniu po ocaleniu księgozbioru, przy wydatnej pomocy harcerstwa zostało zorganizowane i prowadzone tajne czytelnictwo w Pruszkowie.

W pierwszym roku po zakończeniu wojny jednym z przejawów patriotyzmu społeczeństwa polskiego, prawie w całym kraju, była pamięć o bohaterskich żołnierzach polskich, poległych w obronie Ojczyzny w 1939r. Dano temu wyraz i w Pruszkowie. Za szczególnie ważne zadanie uznało to harcerstwo. Z okazji Święta Żołnierza, 11 Listopada i w rocznicę wybuchu wojny, harcerze porządkowali groby żołnierskie, znajdujące się na cmentarzach pruszkowskich, ubierali je zielenią, składali kwiaty i wieńce z szarfami o barwach narodowych i zapalali światła, jako dowód pamięci i hołdu.

Okres samorządnej działalności konspiracyjnej drużyny "Zielony Dąb" zakończył się po nawiązaniu w drugiej połowie 1941 r. łączności z Komendą Chorągwi Mazowieckiej Harcerzy Szarych Szeregów - UI "Puszcza". Z tą chwilą podstawą dalszej działalności stały się jednolite zasady programowe Szarych Szeregów.

Ten nowy okres pracy rozpoczęto od służby o szczególnym znaczeniu wychowawczym a mianowicie od służby w "Małym Sabotażu". W tej służbie wzorowano się na warszawskich Szarych Szeregach.

Podobnie jak w Warszawie, również w Pruszkowie harcerze grupowo i indywidualnie malowali na murach, płotach i chodnikach tak wiele mówią-



Kazimierz Krawcow, ps. "Zbroja"



Zbigniew Żmudzki, ps. "Czarny"

ce napisy: "Polska Walczy", "Polska Zwycięży", "Pomścimy Wawer", "Oświęcim" oraz znak Polski Walczącej - Kotwicę.

Zrywano i niszczone urzędowe obwieszczenia i zarządzenia okupacyjne. Kolportowano i rozlepiano ulotki satyryczne, ośmieszające okupanta. Zwalczano chodzenie Polaków do kin, miejsc niemieckiej propagandy.

Następną akcją, trudniejszą i niebezpieczniejszą, do której została włączona drużyna "Zielony Dąb", była akcja oznaczona kryptonimem "N". To była propaganda destrukcyjna wśród Niemców. Polegała ona głównie na kolportażu prasy, broszur, ulotek w języku niemieckim, których wydawcą była specjalna komórka sztabu ZWZ/AK. Zadania w tej akcji wykonywały odpowiednio przeszkolone zespoły starszych harcerzy i harcerek. Podkładały i podrzucały one materiały "enowskie" w miejscach stacjonowania niemieckich jednostek wojskowych, do urzędów niemieckich oraz mieszkań volksdeutscheów w Pruszkowie i okolicach.

Poza kolportażem prasy, broszur i ulotek w języku niemieckim, wywieszano afisze. Afisze te były wydawane w takiej formie graficznej, że w niczym nie różniły się od urzędowych obwieszczeń niemieckich.

Tę skuteczną działalność konspiracyjną przerwały aresztowania w październiku 1942r. Po krótkiej przerwie, już w styczniu 1943r., wznowiono ją w oparciu o wzbogacony o nowe treści program działania Szarych Szeregów. Uwzględnił on w zasadzie dotychczasowe formy pracy lecz dostosowane do grup wiekowych harcerzy. Wyraziło się to w poszerzeniu



Rozalia Gnoińska, ps. "Władysława"



Wanda Piasecka, ps. "Teodozja"

pracy wychowawczej z młodszymi harcerzami i szkolenia wojskowego starszych harcerzy. Prowadzono nadal "Mały Sabotaż" i akcję "N".

W ramach "Małego Sabotażu" przeprowadzono w 1943r. dwie akcje, które wywołały szerszy oddźwięk w społeczeństwie pruszkowskim.

Pierwsza była odpowiedzią na represyjny czyn okupanta. Usunął on zabytkową figurę Matki Boskiej, stojącą w specjalnej wnęcie w postaci kapliczki, przy ul.Bolesława Prusa i przekształcił to miejsce w wyzywający punkt hitlerowskiej propagandy. Początkowo harcerze, nie licząc się z niebezpieczeństwem, niszczyli ustawione tam plansze z wymalowanymi hasłami i godłami oraz flagi hitlerowskie.

Wkrótce odpowiedziano okupantowi w innej formie, a mianowicie w postaci małego obrazka patriotyczno-religijnego. Obrazek ten o wym. 5x9 cm., wydany przez podziemne wydawnictwo, przedstawiał po jednej stronie wizerunek Matki Boskiej, nazwanej Matką Boską Wysiedloną, a po drugiej był wydrukowany tekst litanii, zaczynającej się słowami:

"Pod Twoją obronę uciekamy się

Matko Boża, Wysiedlona

Ze swej siedziby w Pruszkowie

Przez okrutnego Niemca (...)"

Obrazki te były kolportowane przez harcerzy wśród mieszkańców Pruszkowa oraz okolic i były przyjmowane jako dowód potwierdzający istnienie Polski Walczącej.



Obrazek
Matki Boskiej Wysiedlonej



Następna akcja to przemianowanie czterech ulic w Pruszkowie. Przemianowano ul.Klonową - na Polski Podziemnej, ul.Cedrową - na Bohaterów Warszawy, ul.Ołówkową - na Bohaterów Westerplatte i ul.Wolską - na Gen.Wł.Sikorskiego. Dokonano tego, umieszczając na miejscach poprzednich nazw ulic, tabliczki z nowymi nazwami. Dopiero po kilku dniach Niemcy dostrzegli te zmiany.

Częścią wielozadaniowego programu Szarych Szeregów była też nauka, samokształcenie, udział w życiu kulturalnym i praca z młodzieżą nieorganizowaną.

Harcerze i harcerki pruszkowskich drużyn, to w zdecydowanej większości młodzież ucząca się. Sprzyjało temu dobrze zorganizowane w Pruszkowie, zarówno jawne, jak i tajne nauczanie.

Najmłodsi harcerze, zawiszacy, mieli obowiązek nauki w szkole powszechnej i spełniali go. Starsi uczyli się na prowadzonych jawnie Kursach Przygotowawczych do Szkół Zawodowych oraz w Rzem.-Przem.

Szkole Stow. Mechaników Polskich. Bardzo liczna grupa, bo około 40 harcerzy i harcerek, uczyło się na tajnych kompletach w Pruszkowie i Piastowie. Niektórzy z nich, po uzyskaniu matury, jeszcze w czasie okupacji rozpoczęli studia na tajnych wyższych uczelniach.

Harcerze pracujący już zawodowo, uzupełniali swe wykształcenie w formie samokształcenia, indywidualnie i zespołowo. Jednym z miejsc, gdzie miało to charakter zorganizowany i działały tam zespoły samokształceniowe, był zakład Przem. Stowarzyszenia Mechaników Polskich, o okupacyjnej nazwie "Waverma". Pracowało tam wielu harcerzy, ale i bardzo dużo młodzieży niezorganizowanej. Pracy samokształceniowej nie ograniczano więc tylko do harcerzy, ale obejmując nią i młodzież nie zorganizowaną w Szarych Szeregach.

Samokształcenie prowadzono głównie przez obcowanie z książką - czytelnictwo, ale również rozmowy, dyskusje na określone tematy w czasie spotkań, bardzo często prowadzone nawet przy warsztacie pracy. W tej formie praca z młodzieżą niezorganizowaną była prowadzona w ramach szaroszeregowej akcji o krypt. "M", mającej na celu podniesienie poziomu umysłowego i moralnego tej młodzieży i pobudzenie jej do aktywnej postawy wobec okupanta.

Najprostszą formą konspiracyjnego życia kulturalnego w pruszkowskim środowisku harcerskim były wieczornice i spotkania, bardzo często organizowane z udziałem młodzieży niezorganizowanej. Wypełniały je gawędy, dyskusje, deklamacje i gry towarzyskie, nie wyłączając tańca. Przez pewien czas odbywały się w prywatnych mieszkaniach, udostępnianych przez rodziców, później w lokalu, który udostępniał Pruszkowski Komitet Opiekuńczy, przy ul. Ceramicznej 20.

Żeńska drużyna "Jarzębiny" wzbogacała swe spotkania muzyką. Dzięki życzliwości właściciela zakładu produkującego namiastki herbaty inż. Ignacego Dobrowolskiego, który był jednocześnie posiadaczem bogatego zbioru płyt fonograficznych, organizowała w tym zakładzie koncerty płytowe muzyki poważnej i operowej.

Harcerki tej drużyny były też organizatorkami koncertów, w udostępnionych lokalach, z udziałem zawodowych solistów śpiewaków i pianistów dla zaproszonych osób.

Na kompletach tajnego nauczania w Piastowie, prowadzonych przez państwa Krygierów, ucząca się tam głównie młodzież szaroszeregową, utworzyła "Koło Żywego Słowa", przejawiające dużą żywotność.

Głównym przejawem tej żywotności były organizowane w skromnej, ale pięknej oprawie scenograficznej inscenizacje, składające się z utworów poetyckich i prozy, wzbogaconych śpiewem pieśni patriotycznych i ludowych. Na występy te byli zapraszani rodzice i bliscy znajomi.



Teresa Przeszkodzińska,
ps. "Ewa"



Teofila Jakubowska
ps. "Ryszarda"

W SŁUŻBIE VI REJONU AK "HELENÓW"

Pruszkowski Hufiec Szarych Szeregów "Prom" ("Zielony Dąb") podjął i pełnił służbę w VI Rejonie ZWZ/AK "Helenów", zgodnie z rozkazami Komendy Głównej AK, normującymi służbę Szarych Szeregów w AK.

Pierwszymi formami tej służby był wywiad wojskowy i szkolenie wojskowe. Decyzję o rozpoczęciu służby wywiadowczej podjęto w połowie 1941r. po nawiązaniu pierwszych kontaktów z dowództwem VI Rejonu ZWZ. Zorganizowanie tej służby i kierowanie wywiadem harcerskim powierzono Janowi Piaseckiemu ps. "Jan Zielony", członkowi Rady Hufca.

Głównie w celach wywiadowczych zorganizowano drużynę żeńską "Jarzębiny". Po odpowiednim instruktazu do pełnienia służby wywiadowczej włączono wszystkie jednostki organizacyjne Szarych Szeregów w Pruszkowie. Sieć harcerskiego wywiadu objęła w Pruszkowie i okolicy zakłady przemysłowe, pracujące na potrzeby wojenne okupanta, miejsca stacjonowania niemieckich jednostek wojskowych, gestapo i żandarmerii oraz najważniejszych szlaków komunikacyjnych.

Wielu pracujących zawodowo harcerzy w Zakładzie "Waverma" i Warsztatach Kolejowych w Pruszkowie oraz w Zakładzie "Tudor" w Piastowie tworzyło silną siatkę wywiadowczą i prowadziło stałą obserwację w tych zakładach.

Zadania wywiadowcze wykonywano na zlecenie i przy ścisłej współpracy z miejscową komórką wywiadu VI Rejonu oraz według własnego planu.

Akcje wywiadowcze zostały nasilone w okresie przed zbliżającą się godziną "W". Zgodnie ze wskazaniem dowództwa Rejonu harcerskie zespoły wywiadowcze podjęły wzmożoną obserwację przebiegających przez Pruszków arterii komunikacyjnych prowadzących do Warszawy, a szczególnie linii kolejowej, biegnącej od zachodu.

W lipcu, tuż przed godziną "W", gdy do Pruszkowa zaczęły napływać oddziały pancерnej dywizji "Herman Göring", harcerski wywiad otrzymał zadanie śledzenia ruchów i obserwację miejsc stacjonowania tej jednostki.

Do wykonywania zwiększonych zadań wywiadowczych skierowano również najmłodszych harcerzy "Zawiszaków".

Zebrane i odpowiednio opracowane materiały wywiadowcze były przekazywane do VI Rejonu ZWZ/AK i Komendy Chorągwi UI "Puszcza" w Warszawie.

Gdy tylko drużyna "Zielony Dąb" osiągnęła odpowiedni stan organizacyjny, co nastąpiło w pierwszym kwartale 1940r., podjęto pierwsze działania o charakterze wojskowym. Przejawiło się to w dwóch dziedzinach - szkoleniu wojskowym oraz poszukiwaniu broni i ekwipunku wojskowego.

Teoretyczne szkolenie wojskowe, oparte na materiałach z biblioteczki harcerskiej, prowadzili na zbiórkach zastępów starsi harcerze po zasadniczej służbie wojskowej.

W ramach praktycznych zajęć polowych poszukiwano broni w okolicach Pruszkowa, w miejscach gdzie toczyły się walki w 1939r. W wyniku tych poszukiwań zgromadzono w 1940r. zestaw uzbrojenia składający się z 1 RKM-u, 6 KBK, 8 pistoletów z amunicją, kilkudziesięciu granatów, 2 skrzynek amunicji do KBK oraz 50 polskich hełmów bojowych.

Właściwe szkolenie wojskowe rozpoczęto w końcu 1941r. od szkolenia podstawowego tj. wyszkolenia pojedynczego strzelca. Szkolenie to było prowadzone według programu ustalonego dla jednostek Szarych Szeregów. Po zakończeniu tego szkolenia pierwsza grupa przeszkolonych harcerzy została skierowana do organizowanych jednostek bojowych VI Rejonu ZWZ/AK.

Dalszym etapem było szkolenie wojskowe wyższego stopnia i specjalistyczne, prowadzone w latach 1942 i 1943. Szkoleniem tym byli objęci najstarsi harcerze z drużyn GS. W tzw. szkole młodszych dowódców (podoficerów), przeszkolono w 3 klasach 15 harcerzy, a na specjalistycznym kursie sapersko-minerskim 12 harcerzy.



Janina Karwowska,
ps. "Wita"



Bożena Karwowska,
ps. "Zofia"

Konspiracyjną Szkołę Podchorążych Szarych Szeregów "Agricola", ukończyli phm. Stefan Kowalski ps. "Jaroń" - Komendant Hufca i phm. Zenon Szymanek ps. "Szymka" - z-ca Komendanta. Szkołę Podchorążych VII Obwodu AK ukończyli: Janusz Osiecki ps. "Parys" i Włodzimierz Pawlicki ps. "Pomsta". Ukończyło też kurs samochodowo-motoryzacyjny 12 harcerzy i motorowy 2 harcerzy.

W ramach Wojskowej Służby Kobiet (WSK) zostały przeszkolone do pełnienia służby wywiadowczej, łączności i sanitarnej harcerki drużyny "Jarzębiny".

Szkolenie wojskowe objęło również najmłodszych wiekiem harcerzy - zawiszaków, ale tylko w zakresie niezbędnym do pełnienia służby pomocniczej.

Na początku 1943r., po reorganizacji Hufca i utworzeniu drużyn wg. grup wiekowych, drużyna GS, składająca się z najstarszych harcerzy, podjęła służbę wojskową w jednostkach bojowych VI Rejonu AK. Drużyna ta, pozostając w strukturze organizacyjnej Hufca "Prom", jednocześnie weszła w skład plutonu "1718", I Batalionu, 1 kompanii, VI Rejonu AK. Dowódcą plutonu został phm. Stefan Kowalski ps. "Jaroń", pozostając jednocześnie Komendantem Hufca. Pluton ten, według stanu na dzień 27.XI.1943r. liczył 24 żołnierzy, w tym 3 podoficerów i 21 szeregowych.

W lutym 1944r. pluton osiągnął stan liczbowy, wynoszący 47 żołnierzy, w tym 1 oficer rezerwy, 2 podchorążych rezerwy, 4 podoficerów rezerwy i 40 szeregowych. Pluton posiadał własną zakonspirowaną bazę we wsi Pęcice. Była ona miejscem składowania broni, szkolenia i ćwiczeń oraz pierwszym miejscem schronienia zagrożonych aresztowaniem.

Na stanie uzbrojenia plutonu znajdowało się: 1 RKM, 1 Tomson, 2 Steiny, 6 KBK, 2 pistolety Vis, 30 granatów obronnych i zaczepnych, 1 skrzynka amunicji do KBK, 10 magazynków do RKM-u, 50 polskich hełmów bojowych.

Zaraz po uformowaniu dowództwo VI Rejonu poleciło plutonowi "1718" przeprowadzenie kilku akcji. Pierwszą była ochrona zbrojna radiostacji Komendy Głównej AK w czasie nadawania i odbioru komunikatów. Radiostacja działała w drugiej połowie 1943r. w Pruszkowie, w zakonspirowanym lokalu na Ostoi. Zadanie to zostało tak wykonane, że ani na moment nie zaistniała sytuacja zagrożenia dla radiostacji, choć teren kilkakrotnie był penetrowany przez Niemców.

Następną był udział w akcji uwolnienia więźniów z posterunku policji granatowej w Pruszkowie, przy ul.Klonowej. Pluton ubezpieczał całość akcji, która zakończyła się uwolnieniem więzionych osób.

W marcu 1944r. pluton otrzymał zadanie wykonania wyroku śmierci na dobrze chronionym komendancie Sicherheipolizei w Pruszkowie Zimmermanie. Czterokrotnie podejmowane próby wykonania tego zadania nie powiodły się. Za każdym razem zaskakująco nieprzewidziane przeszkody uniemożliwiały wykonanie wyroku.

Zostały wykonane natomiast dwa inne wyroki na konfidentach gestapo.

W dniu 6 czerwca 1944r. wykonano wyrok śmierci na konfidentcie Macieju Myszanowskim, a tydzień potem na volksdeustchu, policjancie granatowym Stanisławie Łaskim.

Pluton harcerski "1718" był również jednym z wykonawców akcji sabotażowych prowadzonych w VI Rejonie. Miejscem harcerskich akcji sabotażowych były przede wszystkim dwa największe zakłady przemysłu zbrojeniowego - "Waverma" i "Tudor" w Piastowie. Wykonawcami zadań sabotażowych byli zatrudnieni tam harcerze - żołnierze plutonu "1718".

W "Wawermie" sabotaż przejawiał się przede wszystkim w bardzo częstych uszkodzeniach specjalistycznych maszyn, niszczeniu narzędzi oraz wykonywaniu części i zespołów do sprzętu wojennego, z trudnymi do wykrycia wadami.

W "Tudorze", najczęściej dokonywano uszkodzeń wagonów kolejowych podstawianych na teren fabryki przez sypanie do maźnic osiowych środków powodujących zatarcie osi. Zakład ten był również miejscem,



Zenon Szymanek,
ps. "Szymka"

gdzie w formie zakonspirowanej podjęto produkcję własnego uzbrojenia. Grupa zatrudnionych tam harcerzy plutonu "1718" zwróciła uwagę na właściwości termiczne sodu i po przeprowadzeniu doświadczeń ustaliła możliwości jego zastosowania do produkcji granatów bojowych. Skonstruowali i wykonali prototypy granatu obronnego i zaczepnego, które przeszły pomyślnie próbę działania. Wykonana pewna ilość tych granatów wzbogaciła uzbrojenie plutonu "1718".

Harcerstwo pruszkowskie zakończyło swą służbę w Rejonie VI AK, udziałem w Powstaniu Warszawskim, które objęło swym zasięgiem i Pruszków. Jednostką bojową Szarych Szeregów, w składzie I Batalionu, 1 kompanii VI Rejonu AK był pluton harcerski "1718", liczący w tym czasie blisko 50 żołnierzy. Na koncentrację w godz. "W", na zwirowisku k/cmentarza, przybyła tylko część plutonu, gdyż drogi i mosty były już zablokowane przez Niemców. W trakcie formowania się plutonu i innych oddziałów powstańczych, zostały one zagrożone przez oddział SS. Po pierwszych strzałach, nieuzbrojone, jeszcze formujące się oddziały, w tym i pluton "1718", zaczęły się pośpiesznie wycofywać w kierunku Ostoi, gdzie mieścił się sztab VI Rejonu. W czasie wycofywania się Niemcom udało się przechwycić część uzbrojenia harcerskiego plutonu. Spośród transportujących broń, 1 osoba została zabita a jedna ranna.

Część plutonu dotarła na miejsce koncentracji oddziałów bojowych całego Rejonu VI w lasach Sękocińskich. Kilkunastu żołnierzy tego plutonu uczestniczyło w kilku akcjach partyzanckich.

Wobec niepomyślnego przebiegu Powstania w Pruszkowie jednostki harcerskie przeszkolone do służby pomocniczej nie przystąpiły do pełnienia tej służby, gdyż nie wyznaczono im zadań. Nieprzerwanie pełniono służbę wywiadowczą.

Nie zaprzestał natomiast walki zbrojnej jedynie 24-osobowy oddział specjalny ppr. Tadeusza Nowickiego "Orlika", nie wchodzący w skład Szarych Szeregów, ale składający się głównie z harcerzy przedwojennych

drużyn pruszkowskich, łącznie z ich dowódcą. Oddział ten najpierw przebił się do Puszczy Kampinoskiej i tam walczył, a następnie przeszedł w Góry Świętokrzyskie i tam zakończył swą służbę.

Wielu pruszkowskich harcerzy walczyło również w bojowych oddziałach AK, bezpośrednio w Warszawie:

- phm. ppr. Stefan Kowalski "Jaroń" i Mieczysław Górczyński "Rzędzian" - w zgrupowaniu "Leśnik",
- phm. ppr. Jacek Majewski "Sielakowa", phm. ppr. Jan Reutt "Mietek" i Bożena Zasacka "Grażyna" - w harcerskim Batalionie "Zośka",
- Stanisław Zabłotniak "Szary" i Bożena Zabłotniak "Bożena" - w harcerskim Batalionie "Parasol",
- kpr. pchr. Mieczysław Głowacki "Mieczyk" - w Batal. "Miotła",
- Czesław Kaczkowski "Bończa" - w zgrupowaniu "Żywiciel",
- kpr.pchr. Stanisław Siennicki "Wanat" - w dywizjonie "Jeleń",
- kpr.pchr. Janusz Osiecki "Parys" - w zgrupowaniu "Kampinos",
- Kazimierz Święcicki, Roman Rozental, Antoni Skarżyński, Janusz Dobrzański - w nieustalonych jeszcze oddziałach.

Wojenną służbę w czasie pięciu lat okupacji Polski pełniło harcerstwo pruszkowskie z najwyższą ofiarnością. Niepełna jeszcze lista mówi, że najwyższą ofiarę - ofiarę życia w walce z najeźdźcą złożyło 47 harcerzy i 2 harcerki. Spośród nich 6 harcerzy poległo na polach bitew w kraju i poza jego granicami oraz 17 harcerzy i 2 harcerki poległo w czasie Powstania Warszawskiego. W wyniku aresztowań przez gestapo zostało uwięzionych 33 harcerzy, z czego 24 zostało zamordowanych w obozach śmierci i miejscach kaźni a tylko 9 zdołało przeżyć.

Taką ofiarę w służbie Polsce złożyło harcerstwo pruszkowskie uczestnicząc w walce o byt narodowy, o wolność, której bezcenną wartość poznano w krótkim okresie niepodległości lat międzywojennych.